

# CZASY

● ● ● CZASOPISMO STRAŻY CELNEJ ● ● ●

TREŚĆ: O ustroju Państwa. — Służba śledcza. — Miłość a aeroplan. — Sprawy wojskowe. — — Z obcych granic. — Z granicy wschodniej. — Co się przemyca. — Przegląd wypadków politycznych. — Informacje w sprawach służbowych. — Zezwolenia na zawarcie małżeństwa. — Przegląd ostatnich rozporządzeń Ministerstwa Skarbu. — Z rozkazów poszczególnych Dyrekcji Cel.

## O ustroju Państwa polskiego.

Podstawą ustroju prawnego Państwa Polskiego jest Konstytucja uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dn. 17 marca 1921 r pod przewodnictwem marszałka J. Trąpczyńskiego.

Słowo „konstytucja” oznaczało dawniej wszelkie uchwały naszych sejmów, obecnie zaś w ten sposób nazywamy zasadniczą ustawę, określającą podstawy ustroju i formy rządu w państwie.

Jak ważną jest dla Państwa Polskiego Konstytucja, dowodzi tego, że każde prawo sprzeczne z nią, staje się nieważnym oraz, że zmiany jej muszą być przeprowadzone w specjalny sposób, w odróżnieniu od innych ustaw.

Właściwe postanowienia konstytucyjne poprzedzone są specjalnym wstępem, podkreślającym znaczenie Konstytucji dla Państwa i Narodu Polskiego i słowa te winny być wyrzeźbione w sercach wszystkich obywateli polskich.

Brzmia one:

*W Imię Boga Wszechmogącego!*

*My, Naród Polski, dziękując Opatrzności za wyzolenie nas z półtorawiekowej niewoli, wspominając z wdzięcznością męstwo i wytrwałość ofiarnej walki pokoleń, które najlepsze wysiłki swoje sprawie niepodległości bez przerwy poświęcały, nawiązując do świetnej tradycji wiekopomnej Konstytucji 3 Maja — dobro całej, zjednoczonej i niepodległej Matki-Ojczyzny mając na oku, a pragnąc Jej być niepodległy, potęgę i bezpieczeństwo, oraz ład społeczny utwierdzić na wiekiustych zasadach prawa i wolności, pragnąc zarazem zapewnić rozwój wszystkich Jej sił moralnych i materialnych dla dobra całej, odradzającej się ludzkości, wszystkim obywatelom Rzeczypospolitej równość, a pracy poszanowanie, należne prawa i szczególną opiekę Państwa zabezpieczyć — tę oto Ustawę Konstytucyjną na Sejmie Ustawodawczym Rzeczypospolitej Polskiej uchwalamy i stanowiąmy.*

Jak więc widzimy Konstytucja nasza nie jest oderwaną od tradycji i przeszłości, lecz ściśle z nią i tysiącletnimi dziejami Narodu Polskiego związana.

Konstytucja marcowa, choć posiada cały szereg usterek, jednak jako całość odznacza się wy-

bitnemi zaletami i jest dziełem dla nas wiekopomnem, jako pierwsze prawo zasadnicze Odrodzonej Polski.

Dowodem tego są opinie najznakomitszych prawników polskich, którzy w ten sposób ją charakteryzują:

...Ustawa Konstytucyjna z 17 marca nawiązuje rzecz, jak sama głosi, do świetnej tradycji ustawy rządowej 3 maja 1791 r...

...Naród polski może być zadowolony z nowej Konstytucji, która, opierając, dzięki demokratycznemu prawu wyborczemu, egzystencję Państwa na współpracy najszerszych warstw społecznych, wzmacnia potęgę Ojczyzny.

*Zygmunt Cybichowski*

prof. Uniwersytetu Warszawskiego

Nie jest nasza Konstytucja jakąś nowością jak nowością była niegdyś Konstytucja Trzeciego Maja, historycznie pierwsza nie tylko w Polsce, ale i na kontynencie Europy. Ta nowa Konstytucja marcowa — to już jedna z kilku setek konstytucji, jakie zna nasza kula ziemiska.

\* \* \*

Wypadła ona wogóle więcej lewicowo, niż konstytucja choćby np. tak niby bardzo demokratycznych w stosunku do nas Czech. Nasza Konstytucja jest też jedną z najbardziej demokratycznych, jakie wogóle istnieją.

Marcowa ustawa wyraża duszę prawną naszego narodu bardzo silnie.

Konstytucja z polskiego wyszła ducha, powinno więc dobrze się czuć społeczeństwo w jej ramach. Stoi ona na równym poziomie co do zasad, które przyjęła, z innymi konstytucjami na zachodzie. To jej dwie wielkie zalety. Możemy też z niej być zadowoleni“

*Stanisław Kutrzeba*

prof. Uniwersytetu Krakowskiego.

Stare to zdanie, że Rzeczpospolita, a coż dopiero Rzeczpospolita parlamentarna jest najtrudniejszą formą rządów, że stoi ona cnotą obywateli. Oby ta cnota, cnota miłości, mądrości i dojrzałości politycznej społeczeństwa rozproszyła resztę mgieł, utkanych z niewiary, nienawiści i nieświadomości i zabłysła jaknajprędzej jasnym słońcem nad całą wielką Ojczyzną Polską!

*Dr. Edward Dubanowicz*  
profesor, poseł sejmowy.

Przytoczone powyżej zdania są jasnym dowodem, że możemy być dumni z naszej konstytucji, i że nie jest ona nie tylko gorszą, lecz nawet lepszą od konstytucji wielu innych państw.

*W. Zembrzuski.*

oooooooooooooooooooooooooooo

## Służba śledcza w zastosowaniu przez Straż Celną

Ślady.

(d. c.)

Jak ważną rolę w służbie śledczej odgrywają ślady będziemy mogli dopiero osądzić gdy dokładnie zaznajomimy się z tą dziedziną wiedzy.

Zasadniczo śladów szukać należy nietylko na miejscu przestępstwa, lecz również w pobliżu i w większych oddaleniach od samego miejsca przestępstwa, — a więc szukamy na podwórzu, w polu, w ogrodzie, na śniegu, na kurzu, na rosie i t. p. — Ślady pozostawione na trawie bardzo źle się utrwalają i przez to odczytanie ich sprawia nam wiele trudności, lecz w tych wypadkach pamiętać należy, że w pobliżu mogą się znajdować kretowiska, a na tego rodzaju łakach odczytanie pozostawionego śladu nie będzie sprawiło żadnej trudności. — W miejscach oddalonych ślady będą wyraźniejsze, ponieważ na samym miejscu czynu mogą być już częściowo zatarte, lub rozdeptane.

*A. Awerczenko.*

## Miłość a aeroplan.

(Humoreska).

Pewnego pięknego dnia jechałem pocztą do Eupatrii. Prócz mnie, w starej karetce było tylko jeszcze dwóch pasażerów. Po pierwsze i przede wszystkim młoda, śliczna, jasnowłosa kobieta, a po drugie elegancki i zarozumiały młodzieniec.

Gdy ja począłem się dopiero zastanawiać i rozważać swe uczucia, młodzieniec szedł już prosto do celu.

Zaczął czynić starania, by zdobyć serce słodkiej blondynki i czynił je szybko i energicznie, gdy natomiast ja patrzyłem tylko na niego z zazdrością i gdyby nie aeroplan...

Ale nie uprzedzajmy wypadków. Zaledwie zaczęła ruszyć, młodzieniec już zdążył

Szczególnie będą nas interesowały ślady: stóp, butów, odciski i ślady palców (daktyloskopia), kół wozowych, kopyt końskich, nóg psich, lasek kołków i t. d. Tego rodzaju ślady bardzo często doprowadzają do wykrycia przestępcy, a nawet do ustalenia jego winy. Należy przeto dołożyć usilnych starań, aby śladów tych nie zmienić lub nie zatrzeć, względnie przez świeżo powstałe nie uczynić śladów potrzebnych bezużytecznymi.

O ile nie zachodzi potrzeba użycia psa policyjnego (o czym będziemy mówić później), ślady powinny być zabezpieczone przez nakrycie ich odpowiednimi pakami, deskami i t. p., — a nawet jeżeli nie zachodzi obawa zatarcia śladów przez działania atmosferyczne, można je ogrodzić żerdziami.

Obserwując ślady ludzkie dochodzimy do przekonania, że krok dorosłego człowieka, odpowiednio zbudowanego fizycznie wynosi przeciętnie od 76 do 80 cm. — Jeżeli wielkość stopy w stosunku do długości kroku daje rażącą różnicę t. j. że krok jest krótszy od normalnego, to z całą pewnością ślad będzie pochodził od człowieka starego.

Sposób chodzenia bywa trojaki: 1) normalny, 2) szeroko-kroczący i 3) kroczący do środka.

Ślad pozostawiony w biegu ma tą charakterystyczną cechę, że długość kroku będzie wynosiła 96 cm. — Nieocenioną przysługę przy badaniu śladów mogą oddać: lekarze i leśnicy, którzy ze względu na rodzaj swego zawodu, będą mogli nieomylnie, w wątpliwych wypadkach, zaopiniować o charakterze i pochodzeniu śladu. Badając dokładnie ślady w sposób praktyczny, będziemy mogli stwierdzić i to z całą pewnością, kto ślad pozostawił, mianowicie czy była to osoba kulawa, utykająca, duża, mała, pijana, mająca płaskie stopy, biegła czy szła powoli, w jakim kierunku się udała, gdzie się zatrzymywała i t. p., dalej można stwierdzić jakie było obuwie, stare, czy nowe, czy nie było zelowane lub łatanie, czy obcasy były równe lub ścięte i z której strony, czy nie było obuwie podbite gwoździami, lub czy obcasy nie były zabezpieczone podkówkami ewentualnie gumami

przedstawić się pięknej pani i opowiedział, że się nazywa Gołobcow i że jest szczęśliwy, że los mu pozwolił i t. d.

Ja zaś starałem się go ubiec i zapewniałem moją sąsiadkę, że jakkolwiek już dawno nie przebywałem w towarzystwie kobiet, to pomimo to jestem pewny, że ona, piękna blondynka ogromnie uprzyjemni nam podróż. Na to Gołobcow zwierzył się damie, że jeszcze nigdy nie był w Eupatrii, że nie zna tam nikogo i że będzie szczęśliwy, gdy ona (nazywała się Marja Nikolajewna) spędzi z nim ten dzień.

Wtedy ja pośpieszyłem na odsiecz i palnąłem: — Ja panu pokażę bardzo porządne pokoje umeblowane!

Młodzieniec zmieszał się trochę a potem zaczął na nowo:

— Wie pani, rosyjskie miejscowości kąpielowe są takie nudne, gdy tymczasem za granicą...

— Pan był za granicą? — Marja Nikolajewna

i t. p. — te właśnie charakterystyczne cechy obu-  
 wia i śladów mogą niekiedy odegrać nader powa-  
 żną rolę, przy wykryciu przestępcy.

Pamiętać należy, że wielkie kroki robią żoł-  
 nierze, kolejarze, geometrzy i t. d., małe zaś star-  
 cy, kobiety, ludzie ułomni i strzelcy-myśliwi, któ-  
 rzy muszą chodzić ostrożnie aby nie spłoszyć  
 zwierzyń.

Różnorodne bywają formaty śladów. Ślad  
 głęboki świadczy, że pozostawił go człowiek cięż-  
 ki, lub też człowiek niosący ciężar, ślad płytki  
 znów odwrotnie. Długie ślady dają możliwość  
 umiarkowania, że człowiek miał dużą stopę, a tem  
 samem i dużą nogę.

Na glinie, wielkim śniegu i wogóle na gruncie  
 elastycznym, ponieważ noga nieco poślizguje się  
 w czasie chodu, ślad będzie cokolwiek dłuższy od  
 stopy. Tę różnicę można zauważyć również przy  
 szybkim kroku i w biegu. — Na gruncie sytkim—  
 piaszczystym ślad będzie nieco mniejszym od  
 stopy.

W przybliżeniu można określić wzrost czło-  
 wieka od wymiaru kroku. Jasną rzeczą jest, że  
 człowiek wysoki daje większe kroki od małego  
 i odwrotnie.

Nierówne kroki, np. jeden krok dłuższy, a dru-  
 gi krótszy, wskazują nam, że pozostawił je czło-  
 wiek kulawy, w tym wypadku zawsze odcisk tyl-  
 ny kroku dłuższego pozostawiony został przez  
 chorą nogę, co jasno nam wskaże, którą nogę  
 miała osoba, która ślad pozostawiła, chorą.

Prosta linja chodu daje nam możliwość stwier-  
 dzenia, że dana osoba miała chód normalny, starzy  
 ludzie przeważnie stawiają nogi szeroko dla za-  
 bezpieczenia się od upadku i idą linją łamaną, tak  
 samo stawiają również nogi ludzie niedołązni, ma-  
 rynarze i ludzie niosący większy ciężar.

Jeżeli linja chodu szła prosto, a później za-  
 częła się łamać, wówczas należy przypuszczać, że  
 idący w tem właśnie miejscu, gdzie linja zaczęła  
 się łamać, wziął większy ciężar do rąk. — Osoby  
 pijane pozostawiają przeważnie linje nierówne,  
 zygzakowate.

Aby mieć możność stwierdzić kiedy ślad zo-  
 stał pozostawiony, musimy w pierwszym rzędzie  
 zwrócić uwagę na zmiany atmosferyczne. Przy-  
 puśćmy, że o godzinie 2 -ej zaczął padać deszcz,  
 a w pokoju są ślady mokrych nóg to z pewnością  
 ślad pozostawiono po godz. 20-ej. Ślady głęboko  
 wciśnięte w ziemię dają nam pewność, że pozo-  
 stawione zostały po deszczu, kiedy ziemia była  
 rozmiękła.

Pamiętać należy również o tem, że dla zatar-  
 cia śladów, przestępcy ubierają buty naodwrot,  
 a czasami kładą buty znacznie większe od zwy-  
 kłych.

W pierwszym wypadku rozkład ciała będzie  
 nierównomierny, w drugim długość kroku nie bę-  
 dzie odpowiadać wielkości obuwia.

W większości wypadków ślady pozostawione  
 w ziemi zabezpieczamy za pomocą odlewów. —  
 Odlewy śladów robi się z gipsu, wosku, łożu, ży-  
 wicy, gliny, cementu, kleju stolarskiego, smoły  
 i t. p. — Najlepsze odlewy otrzymujemy z gipsu,  
 a odlew taki robi się w sposób następujący: na  
 1 klg. gipsu leje się około litra wody, tworzy się  
 z tego masa gęsta — podobna do śmietany. Masę  
 tą wlewamy na ślad w mniejszej ilości, tak aby  
 pokryć ślad mniej więcej na wysokości 1 cm., na  
 to kładziemy dwa podłużne patyczki dla wzmo-  
 cnienia odlewu i na nie nalewamy znów trochę  
 masy gipsowej. Tak zrobiony odlew pozostawia-  
 my w śladzie mniej więcej przez jedną godzinę  
 aby gips stwardniał, poczem odlew sporządzony  
 w ten sposób, należy ostrożnie zdjąć ze śladu  
 i położyć go w miejscu suchym a po upływie  
 kilku godzin kiedy gips zupełnie skamienieje bę-  
 dziemy mieli dokładną odbitkę — fotografię, że  
 się tak wyrażę, śladu. Tego rodzaju odlewy nie-  
 kiedy stają się bardzo cennymi dla sądów  
 i osób prowadzących dochodzenia.

*Szwargot złodziejski używany w więzieniach.*

Cukiernia — bieda.

Cworny — cwany — mądry — przebiegły

Cwiryk — sznur

niezmiernie przychylnie patrzyła na młodzieńca,  
 mnie zaś zdawała się nie widzieć

— O tak, objechałem całą Europę!

Marja Nikołajewna zwróciła się do mnie i spy-  
 tała z ironją:

— A pan?

— Czy pan był w Struclu? — spytałem mło-  
 dzieńca.

— Rozumie się. Byłem dwa razy, ale miej-  
 scowość mi się nie podobała!

— Jaka miejscowość się panu tak nie podo-  
 bała?

— No, Strucell

— A czy pan wie, że Strucell to żadna miej-  
 scowość kuracyjna, tylko gatunek pieczywa?

— Dziękuję panu — rzekł młodziec, nie mrug-  
 nawszy nawet okiem — wiedziałem o tem sam.  
 Właśnie miejscowość ta nosi swą nazwę po pie-  
 czywie, tak samo jak Strasburg nazywa się tak  
 z powodu strasburskiego pasztetu. — Tak Marjo

Nikołajewno — dodał — w tym Struclu spotkała  
 mnie ciekawa przygoda, którą pani opowiem, gdy  
 będziemy sami.

To pan pewnie bardzo płynnie mówi po  
 niemiecku? — spytała Marja Nikołajewna.

— Naturalnie, zupełnie jak po rosyjsku!

— Która teraz godzina? — spytałem młodzień-  
 ca po niemiecku.

On mi się przyjrzał i rzekł spokojnie:

— Wie pan, od czasu gdy Niemcy przysłali  
 nam w zaplombowanych wagonach bolszewików,  
 przysięgłem sobie, że nie będę nigdy mówił po  
 niemiecku.

— To niech mi pan po rosyjsku odpowie na  
 moje pytanie! — rzekłem z ironją

— Znadto kocham swą ojczyznę, panie.  
 Nie chcę nawet rozumieć tego, co mi pan powie-  
 wiedział po niemiecku!

— Pan jest patriotą — rzekła rozrzewniona  
 Marja Nikołajewna. — Tak pan kocha tę biedną

Cybuchy — nogi (wyciągać cybuchy—uciekać)  
 Cybuch — zegarek  
 Cyc — pijatyka  
 Cymbałki — jaja  
 Czajka — łódka  
 Czajnik — nocnik  
 Czarna chmura — komisarz  
 Czarny — chleb razowy (również kinior)  
 Czeredyna — koń jezdny  
 Czernidło — atrament.

(d. c. n.)

## Sprawy wojskowe.

### Oficerowie rezerwy powołani do służby czynnej.

#### Ustalenie terminu zgłoszenia się.

W związku ze zbyt późnem niekiedy zgłaszaniem się powołanych do służby czynnej oficerów rezerwy w wyznaczonych im przy powołaniu oddziałach, p. minister jednym z ostatnich rozkazów zarządził:

Dowódca O. K. poleci podległym P. K. U., by równocześnie z zawiadomieniem oficera rezerwy, zamieszkałego na ich terenie, o rozporządzeniu powołującym go do służby czynnej, przesyłał odpis zawiadomienia dowódcy oddziału, w którym powołany oficer ma pełnić służbę.

Dowódca oddziału, o ile powołany do służby czynnej oficer rezerwy nie zgłosił się w terminie 4-tygodniowym od daty, którą nosi odpis zawiadomienia otrzymany z P. K. U. ma niezwłocznie zameldować Oddziałowi V Szt. Gen. drogą służbową fakt niezgłoszenia się powołanego oficera.

Oddział V Szt. Gen. przeprowadzi na podstawie takiego meldunku unieważnienie rozporządzenia o powołaniu właściwego oficera do służby czynnej.

Rosję?! — Jej delikatna rączka dotknęła czule dłoni młodzieńca.

W tej chwili usłyszeliśmy szum motoru i ujrzeliliśmy nad naszymi głowami aeroplan. Wyciągnęliśmy szyję i patrzyliśmy z dużem zainteresowaniem jak statek powietrzny wykonywał różne ćwiczenia.

— Czy pan odbył już kiedyś taką powietrzną podróż? — spytała Marja Nikołajewna.

— Ja? Rozumie się. Byłem przecież pilotem. I to podczas wojny!

— Co pan mówił! Jakże to interesujące! Czy pan spotkał kiedy nieprzyjacielskie samoloty?

— Walczyłem nawet z nieprzyjacielskim aeroplanem!

Marja Nikołajewna porwała go za rękę i prosiła:

— Proszę, niech pan opowie!

— To przecież nic wielkiego — mówił zblazowanym tonem młodzieniec — zresztą... A więc,

P. K. U. są obowiązane pouczyć oficera rezerwy przy zawiadomieniu go o powołaniu do służby czynnej o obowiązku zgłoszenia się w oddziale w terminie 4-tygodniowym od dnia zawiadomienia i o skutkach, jakie pociąga za sobą niespełnienie tego obowiązku. (Dz. 30).

### Oficerowie czasu wojny.

W decydujących sferach wojskowych omawiana jest obecnie — jak się dowiadujemy — kwestja organizacji korpusu t. zw. oficerów czasu wojny. Służba pomocnicza tej kategorii miałaby charakter pomocniczy. Rekrutowaliby się oni z ochotników, bądź osób obowiązanych do świadczeń wojskowych.

Co się tyczy samych stopni oficerskich, to mogłyby im one być przyznane nawet poza służbą czynną.

Przyznanie jednak tytułu musiałoby być warunkowane kwalifikacjami kandydatów w zakresie służby pomocniczej, szczególnie w ramach wiedzy i techniki wojskowej.

W nadaniu stanowisk i stopni oficerów czasu wojny decydować będą studia, ilość lat odbytej praktyki, wybitne kwalifikacje fachowe i moralne.

Kandydaci na oficerów czasu wojny rekrutowaliby się z inżynierów, specjalistów, agronomów, chemików, lekarzy, konstruktorów, przedstawicieli instytucyj społecznych, sportowych, kulturalnych, oświatowych.

Krótko, ci wszyscy, którzy wykażą wybitne kwalifikacje fachowe i dadzą pełną rękojmię faktycznej użyteczności.

### Sądy honorowe dla oficerów rezerwy.

„Głos Oficera Rezerwy“ porusza w jednym z ostatnich numerów sprawę wprowadzenia sądów honorowych dla oficerów rezerwy. Ze względu na wagę sprawy dla Służby Celnej, której wyżsi funkcjonariusze są wszyscy oficerami rezerwy, artykuł przedrukujemy w całości. (Redakcja).

niech pani posłucha. Otrzymałem rozkaz obserwowania nieprzyjacielskiej pozycji. Nakręciłem śmigła, nakręciłem motor i wyruszyłem. Jechałem tak około trzech godzin. Odrazu widzę idzie mi wprost naprzeciw nieprzyjacielski pilot na Bleriocie. Nie tracę głowy, kieruje się wprost na niego, pokazuje mu brauning i mówię spokojnie: Poddaj się, hultajul! On prosi o łaskę, ale ja nie lubię długich historyj, przenoszę go na mój aeroplan, przywiązuję jego Bleriota do mego statku i wprowadzam i statek i pilota przed swego zwierzchnika.

— Mój Boże, przecież pan jest bohaterem — zawołała oczarowana Marja Nikołajewna i spojrzała na mnie z pogardą. — Wie pan, mógłby mnie pan kiedy zabrać na takim aeroplanie — dodała zwracając się do bohatera.

— Ależ bardzo chętnie! — zawołał młodzieniec.

**MUZEUM**  
 Polskich  
 Formacji  
 Granicznych

Im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINIA

Jedną z najbardziej koniecznych spraw, jaka w stosunku do oficerów rezerwy musi być w najbliższej przyszłości załatwioną, jest sprawa sądów honorowych dla oficerów rezerwy.

W b. armji austryjackiej były dla oficerów rezerwy osobne sądy honorowe przy wszystkich komendach korpusów,

Sądy te składały się jednak z samych oficerów zawodowych, i z tego względu nie odpowiadały swemu celowi.

Wedle dzisiaj obowiązujących ustaw o wojskowych sądach honorowych, sędziom honorowemu dla oficerów podlegają także oficerowie rezerwy, ale tylko o tyle, o ile czyn inkryminowany popełnili w mundurze oficerskim, a więc tylko w czasie służby czynnej, w czasie ćwiczeń lub w czasie jakich świąt wojskowych, kiedy oficer rezerwy ma prawo noszenia munduru

Wynikają stąd sytuacje wprost absurdalne i tak np. oficer czynny w zajściu z oficerem rezerwy nie umundurowanym, podlega sądowi honorowemu wojskowemu, zaś swoich pretensyj dochodzić musi przed sądem karnym (cywilnym). Jak mało jednak broni honoru jednostki nasze obecne ustawodawstwo karne, o tem wszyscy wiemy i zawsze wolimy załatwiać sprawy honorowe na innej drodze, skąd znowu wynika nadmiar pojedynków i dalszy konflikt z ustawą karną.

Podobnie przedstawia się sprawa honorowa między dwoma oficerami rezerwy, z których jeden chwilowo nosi mundur, drugi jest w „cywilu“.

Sprawy honorowe między dwoma oficerami rezerwy, gdy obaj są w „cywilu“ podlegają tylko powszechnej ustawie karnej, wedle której, nawet czynna obraza honoru karana bywa kilkudniowym aresztem zawsze niemal z zamianą na grzywnę przy kursie po 10 zł. za jeden dzień aresztu.

Nic więc dziwnego, że w tym wypadku mało kto szuka zadośćuczynienia na drodze sądowej.

Ponadto jeszcze w społeczeństwie — i słusznie zupełnie — panuje — inne kryterjum honoru dla osób cywilnych, a inne dla oficerów, bo przecież ten oficer jest wybrąncem z pośród ogółu, i przez mundur tak od reszty społeczeństwa się od-

bija, że społeczeństwo każde uchybienie z jego strony znacznie dobitniej piętnuje, niż ze strony osoby cywilnej.

Oficer rezerwy jest zaś oficerem nie mniej wartościowym pod względem moralnym, niż oficer zawodowy, musi bronić swego honoru cywilnego i honoru munduru, który od czasu do czasu przywdziewa, jest przytem na sprawy honorowe bardziej narażony, obracając się w różnych środowiskach.

W byłych armjach zaborczych szeregowi z cenzurami wykształcenia po zdaniu egzaminu na oficera rezerwy, po skończonej służbie jednoletniej, byli jeszcze przez oficerów zawodowych swego pułku balotowani pod tym względem, czy co do kwalifikacji moralnych i społecznych są godnymi szarży oficerskiej.

W wojsku polskim zdaje się, tego głosowania oficerów zawodowych nad kandydatem na oficera rezerwy niema i nie było, stąd też oficerami rezerwy, a nawet i zawodowymi, są jednostki, które chluby mundurowi nie przynoszą, jak np. Wieczorkiewicz i Bagiński. A przypuszczać można, że i między oficerami rezerwy są jeszcze jednostki podobne, dotychczas zamachami przeciw Państwu nie zdemaskowane, których jednak działalność polityczna i społeczna zaszczytu mundurowi nie przynosi. Tacy w razie zdemaskowania pójdą przed sąd karny, lecz nim to nastąpi — jako nie podlegający sądowi honorowemu, będą nadal oficerami rezerwy.

Oficer rezerwy, jako obywatel Państwa, musi podlegać ustawodawstwu ogólnemu, lecz jako oficer podlegać musi także sądowi honorowemu wojskowemu, gdyż przez swą szarżę oficerską nabiera także specjalnych obowiązków nie tylko względem wojska, lecz i względem społeczeństwa, które musi go przecież wyróżniać.

Przy każdej sposobności musimy się domagać od władz wojskowych specjalnych sądów honorowych dla oficerów rezerwy na wzór dawnych b. armji zaborczych, z tą jednak różnicą, by nie sami oficerowie zawodowi wyrokowali o honorze oficera rezerwy, lecz by oprócz przewodniczącego

— Ale nie spadnę, albo aeroplan się nie przewróci?

— Ze mną?

— Więc kiedy ruszamy?

— Choćby jutro. Ale skąd wezmę aeroplan?

— Paniel — zawołałem ja ze swego kąta — pan ma niezwykle szczęście. W Eupatrji znajdują się obecnie dwa aeroplany. Hej, woźnico, kiedy będziemy w Eupatrji?

— Za dwie godziny.

— Doskonale. O czwartej zjemy obiad, a o piątej przebierzemy się i zaprowadzę pana do aerodromu. Będzie pan mógł pofrunąć.

Gołubcow patrzył na mnie i widziałem wyraźnie, że poprostu brakło mu słów. Po chwili jednak wrócił jakoś do przytomności i rzekł spokojnie:

— Ja mogę tylko wtedy kierować maszyną, gdy motor napełniony jest benzyną Nobla. Prócz

tego muszę zobaczyć jaki jest wiatr, a zresztą nie mam pozwolenia na lot.

— Niech się pan uspokoi — rzekłem z triumfem — ja mam pozwolenie w kieszeni. Zresztą dziś zupełnie niema wiatru...

Wtedy Gołubcow zaczął się wykręcać. Mówił, że niema dziś czasu, że przez cały tydzień będzie bardzo zajęty i że nie wie zupełnie kiedy będzie mógł wykonać lot.

Marja Nikołajewna odwróciła się od niego, spojrzała się czule na mnie i przytuliła się do mego ramienia.

W tej chwili na naszymi głowami przeleciał ów aeroplan.

Dzięki Bogu, że istniał i dopomógł mi do zdobycia serca Marji Nikołajewny...



sądu honorowego dla oficerów rezerwy, którym powinien być wyższy oficer sztabowy czynny i oficerów zawodowych, jako wotantów, zasiadali w większości oficerowie rezerwy, mianowani przez M. S. Wojsk. na wniosek zrzeszeń oficerów rezerwy, które z pośród siebie wybierają ludzi najodpowiedniejszych.

Postulat ten leży w interesie nie tylko oficerów rezerwy, lecz także w interesie siły zbrojnej Państwa, która w razie wojny przeważnie pod dowództwem oficerów rezerwy idzie do boju.

Karol Macura.

## Z obcych granic.

### RUMUNJA.

Prasa sowiecka donosi, że na granicy besarabskiej oddział żołnierzy rumuńskich przeszedł Dniestr i wprowadził do Besarabji obywatela sowieckiego Milkoluka. Delegacja sowiecka w mieszanej komisji granicznej zgłosiła protest z powodu tego zajścia (Rps).

### TURCJA.

Komisja turecko-rosyjska wyznaczona do dokładnego wytknięcia granicy turecko-rosyjskiej, zakończyła swą pracę. Komisja pracowała przez 7 miesięcy.

### STANY ZJEDNOCZONE.

Jak donoszą z Waszyngtonu, urzędowe dane statystyczne wykazują, że w przeciągu pięciu i pół lat, w ciągu których przestrzegane jest prawo o zakresie wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, w Stanach Zjednoczonych zginęło w walkach z przemytnikami alkoholu 46 inspektorów policyjnych, stu zaś odniosło rany.

Pozatem koszta walki z potajemną sprzedażą napojów alkoholowych pochłonęły przeszło sto milionów dolarów.

## Z granicy wschodniej.

### Likwidacja band dywersyjnych.

Wojewoda Nowogródzki Żegota Januszajtys oświadczył współpracownikom prasy w sprawie likwidacji band dywersyjnych co następuje: energiczna akcja z naszej strony w kierunku naprawy poprzednich stosunków miała ten skutek, że przeciwnik zorientował się o bezcelowości swoich dotychczasowych metod dywersyjnych. Na podstawie posiadanych przez nas zupełnie pewnych informacji, udało się nam stwierdzić, iż w ostatniem czasie bolszewicy skasowali organizacje dywersyjne na naszym pograniczu. Nie znaczy to oczywiście, że w tej chwili możemy być zupełnie spokojni. Pewne posunięcia z naszej strony, wywołały tembardziej intensywną i jeszcze więcej wyrafinowaną niż dotychczas, akcję bolszewików. O tem musimy pamiętać.

## Co się przemyca.

### Warszawa.

Urząd śledczy otrzymał poufną wiadomość, że niejaki p. Lzydor Dorheim z Wiednia, zbieracz arcydzieł sztuki, wywozi z Warszawy kolekcje obrazów, wśród nich dzieła zabytkowe, czemu sprzeciwiają się wyraźnie ustawy o ochronie zabytków sztuki. Ponieważ wiadomość do władz nadeszła zbyt późno, by można już było na miejscu sprawdzić zawartość bagażu p. Dorheima, udał się za nim, z polecenia kierowników urzędu śledczego, wywiadowca p. Szwede, który pochwyił p. D. w Diezicach

Okazało się, że zbieracz wiedeński wywozi istotnie 8 cennych obrazów, w tem 5 płócien żyjących wybitnych malarzy polskich, na co uzyskał pozwolenie władz właściwych, 3 zaś cenne obrazy zabytkowe (szkoły holenderskie) usiłował przewieźć „między innymi” — bez pozwolenia.

Trzy zatrzymane obrazy powróciły do Warszawy, a sprawę p. Dorheima skierowano do prokuratora.

Kilka dni temu schwytano bandę szmuglerów kokainy, morfiny i opium. Herszt bandy niejaki Lewkowicz, otrul się czoraj w więzieniu przez zacycie dawki strychniny.

## Informacje w sprawach służbowych.

Odpowiedzi na zapytania w sprawach służbowych pomieścimy w jednym z najbliższych numerów.

### Na zawarcie związku małżeńskiego zezwolono wokregu administracyjnym Dyrekcji Cel:

#### I. Warszawa.

1) Komisarzowi Leśniakowi Stefanowi z panną Janiną Pigłosiewiczówną, zamieszkałą w folwarku Kalej, Pow. Częstochowskiego.

Starszemu str. Kapickiemu Antoniemu z panną Bronisławą Chyra z Zajątek pow. Częstochowskiego.

St. str. Woźniakowi Józefowi z panną Wolkowickówną Józefą z Kozłowa.

St. str. Gaca Józefowi z panną Zwolankiewiczówną Rozalją ze Strzyżewa.

Str. Herominkowi Józefowi z panną Fidurą Rozalją ze wsi Nagoszewka, pow. Ostrowskiego.

Str. Karwasińskiemu Józefowi z panną Załęską z wsi Suwolany, pow. Mławskiego.

#### II. Poznań.

Strażnikowi celnemu Walerjanowi Rekruciakowi (451) z placówki Góra, Komisarjat Czarnków, w Inspektoracie Chodzież z panną mianką z Czarnkowa.

Muzeum  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA

Strażnikowi celnemu Franciszkowi Gierszewskiemu (1382) z placówki Moszczenica, Komisarjat Kamień w Inspektoracie Chojnice, z panną Gertrudą Szczepańską z Pawłowa w powiecie chojnickim.

### III. Mysłowice.

Strażnikowi celnemu Tomaszowi Wieczorkowi (1054) z Komisarjatu Straży Celnej w Lublińcu-północnym, z panną Dziamską Rozalją z Sierakowa w powiecie kościańskim (Poznańskie).

St. strażn. celn. Jeremie Janowi (375) z Komisarjatu Straży Celnej w Zebrzydowicach, z panną Petronelą Bartkowską z Iwonicza.

St. strażn. celn. Brzoskiemu (54) z Komisarjatu Straży Celnej w Bilszowicach, z panną Martą Tkaczówną z Odry.

Strażnikowi Celn. Cieślakowi Antoniemu (188) z Komisarjatu Straży Celnej w Raszczykach, z panną Anną Kropidłówną z Bożego-Pola (Pomorze).

Strażnikowi Celn. Józefowi Wiczorkowi (1055) z Komisarjatu Straży Celnej w Lubonji, z panną Franciszką Szymiczek z Bukowa.

Strażnikowi celn. Stopie Janowi (1198) z Komisarjatu Straży Celnej w Gorzycach, z panną Marją Machaczkówną z Gorzyc.

### IV. Lwów.

Strażnikowi celn. Józefowi Wachowi (1888) z Komisarjatu Straży Celnej Szczawnica, Inspektorat Nowy-Sącz, z panną Zofją Karwan.

Strażnikowi celn. Stefanowi Konopackiemu (1769) z Komisarjatu i Inspektoratu Śniatyn, z panną Marją Szłemko.

Strażnikowi celn. Łucjanowi Ottocie (906) z Komisarjatu Straży Celnej Niedzica w Inspektoracie Nowy-Sącz, z panną Salomeją Narloch.

## Przegląd ostatnich rozporządzeń Ministerstwa Skarbu.

W sprawie podatku dochodowego o. (Rozp. Min. Skarbu L. DC/7411/25 z 11/8 1925).

Na zapytanie jednej z Dyrekcji Ceł, czy należy potrącać podatek dochodowy od nagród wypłaconych funkcjonariuszom celnym za wykrycie przekroczeń skarbowych (za wykrycia przemytu) oraz od kwot, wypłacanych za czynności w godzinach poza biurowych lub dokonane poza miejscem urzędowania, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, że powyższe wypłaty podlegają opodatkowaniu jako wynagrodzenie jednorazowe w sposób podany w części ostatecznej art. 111 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. Ust. R. P. Nr. 58 poz. 411 z 1925 roku).

Zarazem wyjaśnia się, że o ile nagrody za zwalczanie przemytnictwa są wypłacane nie funkcjonariuszom celnym lecz funkcjonariuszom innych resortów oraz osobom prywatnym, to w tych wypadkach nagrody winny być wypłacone

w całej wysokości. przyczem po dokonanej wypłacie należy niezwłocznie wystać zawiadomienie do Dep. Podatku i Opłat Ministerstwa Skarbu z wyszczególnieniem wysokości wypłaconej sumy oraz szegółowego adresu osób wynagrodzonych.

Departament Podatków i Opłat na podstawie otrzymanych zawiadomień zarządzi ze swej strony ściągnięcie przypadającego podatku dochodowego za pośrednictwem właściwych Izb Skarbowych.

MINISTERSTWO SKARBU

L 159/Org. Adm.  
Przechowywanie pieczęci urzędowych.

Warszawa, 17 sierpnia 1925 r.

### OKÓLNİK

Do wszystkich Izb Skarbowych, Dyrekcji Ceł, Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego i Dyrekcji Państwowego Monop. Spirytus.

Dochodzenia przeprowadzane w wypadkach zaginięcia pieczęci urzędowych wykazały, że pieczęcie te nie są należycie strzeżone i przechowywane.

Zważywszy, że tego rodzaju stan nie może być tolerowanym, zarządza się:

a) wszystkie pieczęcie znajdujące się w Urzędach winnych być zainwentaryzowane (dokładny opis oraz odcisk pieczęci)

b) pieczęcie te pozostają pod osobistą odpowiedzialnością naczelników urzędów i mogą być powierzane odpowiednim urzędnikom nieinaczej niż protokolarnie i w tych wypadkach odpowiedzialność całkowicie spada na osoby, którym pieczęcie zostały powierzone do użytku i przechowanie.

Winnych zagubienia pieczęci należy pociągać do odpowiedzialności.

Za Ministra Skarbu (podpis nieczytelny).

Naczelnik Wydziału.

Wycofanie z obiegu banknotów 5 zł I. i II. emisji.

Rozp. Ministra Skarbu  
L DC 86/7 IV 25  
z 24,9 1925 r.)

W myśl § 1 rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 19 sierpnia b. r. L. DC/P. 3166 L Monitor Polski Nr. 194 z 1925 r. poz. 851 (bilety) 5 złotych Banku Polskiego I emisji z datą 28 lutego 1919 r. oraz II emisji z datą 15 czerwca 1924 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września 1925 r.

Poczynając od 1 października 1925 r. do dnia 31 marca 1926 kasy Urzędów celnych mają prawo przyjmować je przy wszelkiego rodzaju wpłatach na rzecz Skarbu, jednak nie mogą pod żadnym pozorem wydawać ich stronom przy wpłatach.

Przyjęte przy wpłatach omawiane bilety 5-cio złotych Banku Polskiego

Urzędy celne winny odsyłać do właściwych Kas tytułem nadwyżek kasowych.

Po dniu 31.III 1926 r. ustaje obowiązek kas przyjmowania omawianych biletów i bilety pozostałe w obiegu zupełnie tracą swoją wartość.

Za Ministra Skarbu (—) *Kutschera*.  
w z. Dyrektora Departamentu Cel.

## Z rozkazów poszczególnych Dyrekcji Cel.

Wetrzymanie udzielania zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego.  
(Rozkaz Dyr. Cel. Poznań Nr 102/25.)

Przewidziany rozporządzeniem Ministerstwa Skarbu z dnia 7 października 1924 r. L. DC 2145 V 23 rozkaz Dyrekcji Cel nr. 119 24 p. 1./ rozkaz Inspektoratu nr. 60 24 p. 2/ odsetek żonatyh funkcjonarjuszów Straży Celnej osiągnął wysokość 75% ogólnego stanu, wobec czego Dyrekcja dalsze udzielanie zezwoleń na zawarcie związku małżeńskiego zastanawia i ostrzega, aby funkcjonarjusze zamierzający się zenić, zaniechali wszystkich przygotowań, zanim Ministerstwo Skarbu nie zadecyduje, czy procent żonatyh może być podniesiony lub nie. Wyjątkowo Dyrekcja uwzględni tylko te wnioski, które w chwili otrzymania tegoż rozkazu były już Inspektoratom przedłożone.

Powyższe polecam niezwłocznie ogłosić podległym funkcjonarjuszom, przy czem zwrócić im uwagę, że w razie zawarcia związku małżeńskiego bez zezwolenia Dyrekcji, narażą się na skutki przewidziane w rozdziale III. rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 27 listopada 1923 r. L. DC 3283 V (rozporządzenie Dyrekcji Cel z dn. I.XII 23. L. V-11172).

Odbieranie przysięgi  
(Rozk. Dyr. Cel. Poznań Nr 101/25 p. 1)

Zdarzyło się w jednym z Inspektoratów, że przysięgę służbową odebrał niższy funkcjonarjusz — st. przodownik — od prowizorycznego strażnika celnego. Jest to zupełnie niedopuszczalne i należy bezwzględnie unikać. Funkcjonarjusz, który ma składać przysięgę służbową, należy naprzód w poważny i właściwy sposób przysposobić na tę uroczystą chwilę i wskazać na znaczenie przysięgi. Nie dosyć na tem, odbierający przysięgę musi być najzupełniej o tem przekonany, że przysięgający zrozumiał dokładnie rotę we wszystkich częściach, zanim złoży przysięgę, dlatego należy go ew. i co do

treści rotę pouczyć. Są to czynności, których po niższych funkcjonarjuszach wymagać nie można.

Polecam przeto, aby w przyszłości, wobec bardzo nielicznych wypadków, przysięgę odbierał tylko kierownik Inspektoratu Straży Celnej lub wyższy urzędnik przy sposobności swoich objazdów służbowych. Zlecenie czynności tej rangę niższym urzędnikom, może nastąpić jedynie w wypadkach skrajnej potrzeby.

## Przegląd wypadków politycznych.

### SZWAJCARJA.

Locarno Ostatecznie można ustalić, że w Locarno podpisane zostały następujące dokumenty: pakt reński, traktat arbitrażowy francusko-niemiecki, traktat arbitrażowy belgijsko-niemiecki, traktat arbitrażowy niemiecko-polski, traktat arbitrażowy niemiecko-czechosłowacki, traktat gwarancyjny polsko-francuski, traktat gwarancyjny francusko-czeski.

Wszystkie te akta stanowią jedną całość traktatu w Locarno, wszystkie wchodzi w życie jednocześnie, po wejściu Niemiec do Ligi Narodów.

### [Rokowania polsko-litewskie.]

Lugano. Komisja konferencji polsko-litewskiej dla spraw spławu po Niemnie odbyła pierwsze posiedzenie. Delegacja litewska wysunęła nowe projekty, różniące się od przedstawionych w Kopenhadze. Komisja zajmie się zbadaniem tych projektów jeszcze przed dyskusją na posiedzeniu plenarnem konferencji.

### Kongres mniejszości narodowych.

Genewa. W czwartek, 15 bm. rozpoczął się kongres narodowych mniejszości Europy. Na kongresie będzie reprezentowanych przeszło 30 grup narodowościowych, 14 różnych państw oraz 12 narodów, liczących ogółem 30 milionów.

### POLSKA.

W dn. 20 b. m. rozpoczęły się obrady sejmowe.

W Polsce bawi wycieczka parlamentarzystów francuskich.

Prowadzone są obecnie rokowania w sprawie pożyczki zagranicznej dla Polski.

### Ł O T W A.

#### Konferencja państw bałtyckich i Polski.

Łotewskie min. spraw zagranicznych poczyniło przygotowania do konferencji ministrów spraw zagranicznych państw bałtyckich i Polski. Konferencja odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie w Rydze.

Warunki prenumeraty: kwartalnie 4,50 zł., miesięcznie 1,50 zł.

Adres Redakcji i Administracji: „CZATY“, Działdowo (Pomorze). — Redaktor odpow. FELIKS GLAS.

Nr. 660 Odbito czcionkami „DRUKARNI SPOŁECZNEJ“ w Warszawie, plac Grzybowski 3, tel. 205-80.

**MUZEUUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA RAGINISA



DODATEK ILUSTROWANY  
 CZASOPISMA STRAŻY CELNEJ

MUZEUM  
 Polskich  
 Formacji  
 Granicznych  
 Wł. maj. WŁADYSŁAWA RAGIŃSKA

☞ CZATY ☞

KRAJOBRAZ POLSKI

Czytając opisy podróżników polskich po obcych krajach, wśród zachwyty nad fantastyczną ich przyrodą — spotykamy się powielokrotnie z wspomnieniem tęsknem za niewysłowionym urokiem naszych swojskich widoków. I wśród kwitnących gajów pomarańcz, palm, oliwek i paproci, pod gorącym, szafirowym niebem południa marzą się wędrowcowi naszemu nieraz pełne majestatu, a skupionej potęgi, ciemne, szumiące sosnowe bory nasze i jasne szerokie widnokęgi chlewnych niw Mazowsza i Wielkopolski — przepaściste łąki moczarów i puszczy poleskich, — pełne świągotu dzikiego

Sniąc o jodłowych puszczech i woni bławatów,  
 Zanuci polskim niwom pieśń z dalekiej ziemi  
 Bo je kocha, bo dumny, bo szczyli się niemi!”

Zaś nasz wieszcz narodowy Adam Mickiewicz — błaga na obczyźnie cudowną Pannę Świętą, co Jasnej bronie Częstochowy i w Ostrej świeci Bramie, aby utęsknioną duszę jego przeniosła cudem na Ojczyzny łono:

„Do tych pagórków leśnych, do tych łąk zielonych  
 Szeroko nad błękitnym Niemnem rozciągniętych  
 Do tych pól, malowanych zbożem rozmaitem,  
 Wyzłacanych pszenicą, posrebrzanych żytem,  
 Gdzie bursztynowy świerzop, gryka jak śnieg biała



Orka

ptactwa wiosną — i śniegiem osypane dzikie złomy skalne Tatr z przytulonemi u stóp misternymi chatkami górali. — W wyobraźni nostalgiją zaostrożonej, słyszą oni podniebne śpiewki polskiego skowronka, ponad ozłoceniem majowym słońkiem zbożem i widzą na tle zachodzącej zorzy jesienną orką wśród purpurowo-fioletowych bruzd. Znaczą im się przed oczami wesołe wioski nasze z ogródkami, pełnemi malw i słoneczników i ciche dworki, tonące w gęstwie starych lip, topoli i kasztanów... „O ślicznyś nad dziewięć kraju mój kochany!” woła stęskniony za ojczyzną naszą poeta Jaskowski w pięknym wierszu p. t.: „Błogosławieństwo polom”:

„I w cytrynowych gajach, wśród nieznanych kwiatów

Józef Chelmoński

Gdzie panińskim rumieńcem dziecięcina pała,  
 A wszystko przepasane, jakby wstęgą — miedzą  
 Zieloną — na niej zrzadka stare grusze siedzą”

...My zwykli śmiertelnicy, którzy o tyle jesteście szczęśliwi, że wśród tych pięknych widoków żyjemy, nacodzień, umiejmy je ocenić, uszanować i kochać! Wielu utalentowanych pisarzy, jak Sienkiewicz, Weysenhoff i inni — w barwnych, pełnych odczucia opisach — a szereg wielkich, rozmiłowanych w krajobrazie polskim, malarzy, z Józefem Chelmońskim na czele — w arcydziełach malowanych na płótnie, uczą nas patrzeć na ten czar piękna rodzimego ziemicy naszej — okiem miłośnika i znawcy!

H. K.



Ogródek wiejski

J. Chelmuński



Staw

H. Weysenhoff

## MUZEUM WOJSKA W WARSZAWIE

Niewielu z nas zdaje sobie sprawę, czem jest muzeum dla rozwoju kultury narodowej. Szkoła i żywe słowo w postaci odczytów i pogadanek nie zawsze mogą do wszystkich dotrzeć, zresztą nieraz uleci ono z pamięci słuchacza, lecz to, co człowiek zobaczy sam, na długo pozostanie mu w myśli. To też przed teatrem, który łączy żywe słowo z wrażeniem wzrokowym, leży wielkie zadanie społeczne. Obok niego takim środkiem poznania jest muzeum, gdzie możemy zapoznać się z tem co się tysiące lat temu działo na ziemiach naszych. One nam mówią o dawnych dziejach naszych, o chwilach potęgi i chwale, o dniach nieszczęść, o obcych krajach i ludach. Są one najlepszą szkołą dla każdego z nas. Znajdziemy w muzeum rzadkie rośliny, dziwne zwierzęta, dawne wyroby, arcydzieła malarstwa i rzeźby, wogóle to wszystko, co się na świecie znajduje, lub co człowiek wytworzył. Każdy z nas znaleźć tam może to, co go specjalnie zajmuje.

Rozumieli zaborcy znaczenie muzeów, to też starali się niedopuszczać do ich powstawania, a zabytki i pamiątki nasze zagrabiać i wywieźć. Znaj-



Dawne sztandary polskie.

### Czapki wojskowe z czasów Księstwa Warszawskiego.



Generała brygady  
1806.

Pułku lekkokonnego  
polskiego gwardji  
1807—1814.

7 Pułku Ułanów  
1812—1814.

Tatarów Litewskich  
1812—1814.

dziemy nasze zabytki w muzeach Moskwy, Piotrogradu, Berlina i Wiednia, a nawet Londynu i Sztokholmu, gdzie je zawieruchy wojenne zagnaly, lecz w stolicy Polski ich nie ma. Jedyny Kraków, posiada bezcenne skarby dawnych pamiątek i zabytków.

Polska musiała wykazać się wobec swoich i obcych dorobkiem swej tysiącletniej kultury, to też postanowiono stworzyć w Warszawie wielkie Muzeum Narodowe, które by uczyło nie tylko nas, lecz i cudzoziemców o potęgę naszej kultury i cywilizacji.

Jeszcze za czasów niewolipowstał w Warszawie Muzeum dzięki niezmordowanej pracy i ofiarności jednostek, którego początek zawdzięczać należy Piotrowi Florentini (1791—1858), żołnierzowi z pod Ka. Józefa i gen. Dąbrowskiego. Wróciwszy po wojacze do ojczyzny, zgromadził przeszło 200 obrazów, zapisując je Szkole Sztuk Pięknych z obowiązkiem uprzywilejowania ich szerokiej publiczności. Posypały się następnie ofiary, ze zbiorami szamb. Lachnickiego na czele. Dzięki nim oraz zakupom muzeum stawało się coraz bogatsze. Pomieszczono je nastę-



Umundurowanie z okresu Ks. Warszawskiego i Król. Kongresowego.



Zb.

## Śmierć

Gdy trzechset dział gromy grzmiące,  
Dały hasło na bój krwawy,  
A moskiewskich rot tysiące,  
Biegły na szanccę Warszawy;

Garstka naszych, za wałami,  
Przy Wolskim skryta kościele,  
Witając wrogów strzałami,  
Z ich trupów wał drugi ściele.

Wódz o szczudle im przywodzi —  
Włos jego kryje siwizna;  
Lecz młodzieńczą siłę rodzi  
Honor, wolność i ojczyzna!

To Sowiński — krwią okryty  
Próżno wygląda pomocy,

Szaniec przez wrogów zdobyty;  
Męstwo uległo przemocy!

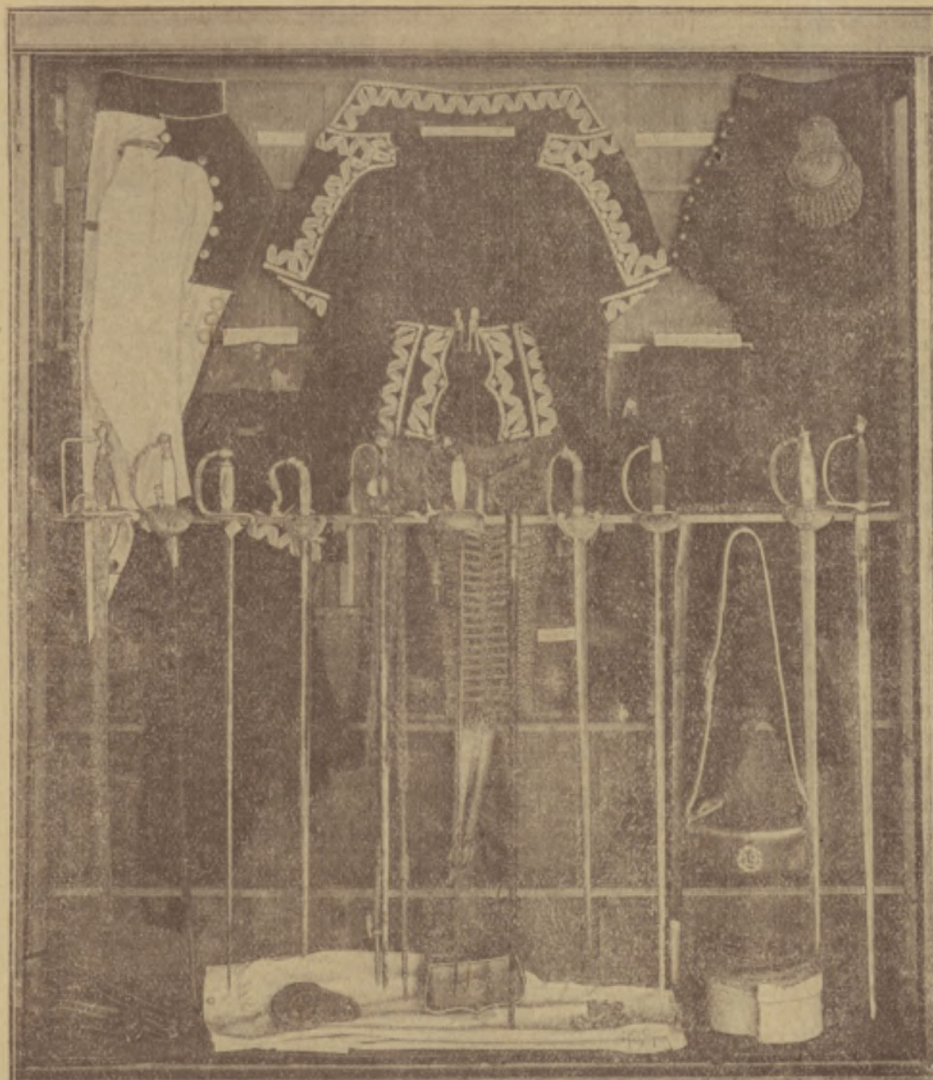
Na kilku żołnierzy czele,  
Co z nim przysięgli umierać,  
Szablą drogę sobie ściele,  
Tysiącom chce się opierać.

W święcone mury kościoła  
Cofa się wódz ze swymi,  
I na szczupły hufiec woła:  
„Gińmy, lecz gińmy wolnymi!”

I zdumieni niewolnicy  
„Zdaj się, mówią, nie walcz z nami”.  
A on im z okien świątyni  
Odpowiada — wystrzałami.



Śmierć gen. Sowińskiego



Mundury z czasów Księstwa Warszawskiego.

## gen. Sowińskiego.

Biegą tłumy rozszalone,  
Nowa wściekłość je zagrzała —  
Już drzwi kościoła skruszone,  
Ale walka nie ustała.

Bronią się rycerze śmieli,  
Lecz co chwila ich nie staje;  
Wreszcie, wszyscy wyginęli  
I Sowiński sam zostaje.

Sam został, lecz nieugięty  
Przed przemocą się nie zniża —  
Poszanowaniem przejęty  
Dowódca wrogów się zbliża:

„Krzycz pardon!” — zdala go wzywa,  
„Szaleństwem jest śmiałość taka”.

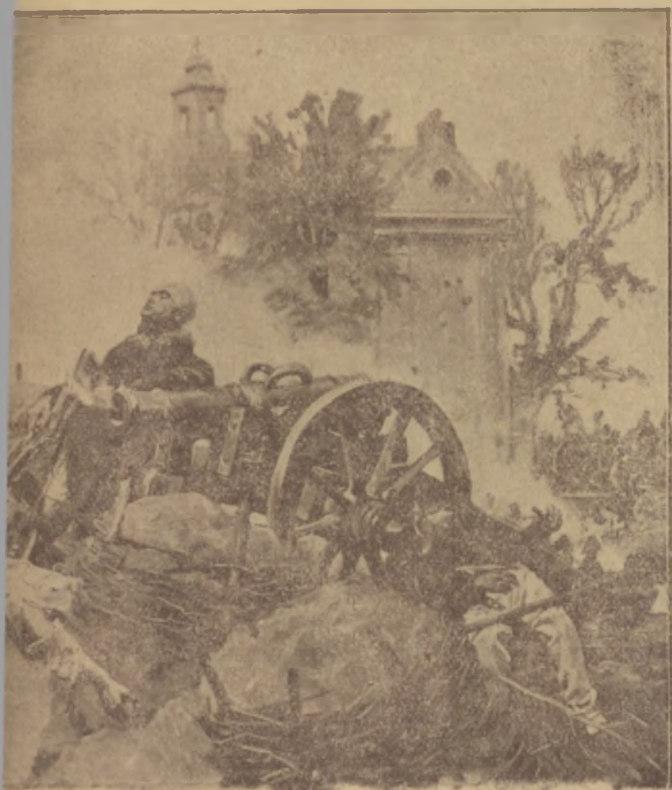
Sowiński pierś mu przeszywa,  
„Oto jest pardon Polaka!”

Te były słowa ostatnie  
Zsiwiałego bohatera,  
Zginął za swobody bratnie:  
Tak syn wolności umiera!

Już nie żył — a dzięki wrogom  
W milczeniu wstrzymali kroki,  
Okiem szacunku i trwogi  
Patrzą na rycerza zwłokil

Takich Polska miała synów,  
Takich wodzów sprawa święta!

K. GASZCZYŃSKI.



Wojska.

Mal. W. Kossak.

nie w domu przy ul. Wierzbowej 11.

Po wyjściu Moskali Komitet Obywatelski wyłonił specjalną komisję, w rezultacie czego było postanowienie stworzenia w Warszawie Muzeum Narodowego oraz przeniesienia zbiorów do obecnej siedziby przy ul. Podwale 15. W Aleji 3 Maja ma stanąć w przyszłości olbrzymi gmach dla pomieszczenia Muzeum Narodowego. Kierownictwo Muzeum spoczywa w rękach dyr. B. Gembarzewskiego, niestrudzonego pracownika na tem polu, dzięki któremu rozwinęło się nadzwyczaj, licząc przeszło sto tysięcy przedmiotów.

W ścisłej łączności z Muzeum Narodowym znajduje się Muzeum Wojska, mające na celu gromadzenie tego wszystkiego, co ma związek z wojskowością. Powstało ono dopiero lat temu pięć, a posiada już bogate i wspaniałe zbiory.

W Muzeum Wojska znajdziemy prastare zabytki: broń naszych przodków, wyrabianą z kamienia, brązu i żelaza z czasów, gdy jeszcze państwa polskiego nie było. Potem idą zbroje i miecze z pod Płowców, broń rycerstwa naszego, które zwyciężało niem wroga pod Grunwaldem, Wielkimi Łukami, Kirholmem, Chocimem, Wiedniem. Lśni



Chorągwie zdobyte w wojnie światowej i polskiej.

to wszystko, porywa barwą i mocą przypominając nam dawne chwile potęgi i chwaly Najjasniejszej Rzeczypospolitej.

Dalej zaś dawne sztandary począwszy od XVI w. aż do ostatnich czasów, pod którymi ginęli za Polskę najlepsi Jej synowie, to też przed niemi stale stoi warta honorowa i im oddał honory wojskowe marszałek Foche, w czasie swej bytności w Warszawie.

Przesuwają się przed nami dawne dzieje niepodległej Polski. Przychodzą potem lata niewoli i walk o wolność, zostawiając swe ślady w postaci krwawych, a bohaterskich pamiątek.

Wojna... Ze wszelkich stron rwą się na zew Ojczyzny wierni jej synowie, by po wszystkich, krańcach ziem walczyć dłań i ginąć. Powstają różne formacje wojskowe — z jednym hasłem: Dla Polski.

Powstaje wreszcie potężna Armja Odrodzonej Polski — która tworząc się w boju zwycięża wrogów — pamiątką czego jest las zdobytych chorągwi.

Czyż każdy z nas nie powinien zapoznać się z temi prawdziwymi relikwiami Narodu — pamiątkami po Wielkich Żołnierzach Polskich.

W. Z.



Symboliczna głowa Romualda Traugutta

Zdjęcia fotograficzne wykonał W. Pikiel.



Kurtka podoficera pułku granadierów armji 1827—1831.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych

— podoficera pułku lekkokonnego  
polskiego gwardji 1807—1814

im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGINISZA

### KTO ZWYCIĘŻY?

Ostatnie prądy wśród kobiet, idące w kierunku jaknajwiększego upodobnienia się do mężczyzny, znalazły energiczny sprzeciw w Anglii, ojczyźnie emancypacji kobiecej, gdzie Narodowa Organizacja Kobiet prowadzi zacęłą walkę z temi kobietami, które obcinając włosy „à la garçon”, czynią wstyd kobietom, pozbawiając je tej przepięknej ozdoby kobiecej, jakimi są włosy. To też wiele z pośród członkiń powyższego towarzystwa czesze się, obwijając włosy wokoło szyji, aby pokazać, że nie uległy ostatniej modzie.



Fot. „Masa”

Emancypowane amerykanki, które usiłują wprowadzić męski zwyczaj kłaniania się przez kobiety na ulicy kapelusami.

**Nowo wzniesiony Dom Akademicki w Warszawie przy ul. Grójeckiej.**



IV TYDZIEŃ AKADEMKA POD HASŁEM  
„AKADEMIKOM PRZEZ TYDZIEŃ — OJCZYŹNIE NA WIEKI”

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
inv. mgr. WŁADYSŁAWA RAGNISA

# WARSZAWIANKA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

WŁASNA ŚWIATOWA SŁUŻBA TELEGRAFICZNA.

ZAGADNIENIA POLITYCZNE OMAWIANE WSZECHSTRONNIE.

W DZIALE GOSPODARCZYM SZEROKO UWZGLĘDNIANE SPRAWY ROLNICZE.

LITERATURA I SZTUKA W OPRACOWANIU WYBITNYCH KRYTYKÓW.

ODCINEK POWIEŚCIOWY ZNAKOMITYCH PISARZY POLSKICH I OBCYCH.

CODZIEN ILUSTRACJE Z NAJWAŻNIEJSZYCH WYDARZEŃ ŚWIATOWYCH.

DZIENNIK ROZPOWSZECHNIONY W CAŁEJ POLSCE.

REDAKCJA: WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 22, TEL. 273-48.

ADMINISTRACJA: MARSZAŁKOWSKA 140, TEL. 142-67 i 50-19.

WŁASNE ODDZIAŁY: KATOWICE, KRAKÓW, POZNAŃ, LWÓW, WILNO, PARYŻ.  
EKSPOZYTURY WE WSZYSTKICH MIASTACH POLSKICH.

PRENUMERATA Z PRZES. POCZT. MIESIĘCZNIE 4 ZŁ., KWARTALNIE 12 ZŁ.  
KSIĘŻA, URZĘDNIICY, NAUCZYCIELE I AKADEMICY MAJĄ 25 PROC. ZNIŻKI.

## Podróże

### Gen. Br. Grąbczewskiego

Kaszgarja. Kraj i ludzie. Podróż do Azji Środkowej  
z 64 ilustr. (I tom) 15 zł.  
W oprawie 19 zł.

Przez Pamiry i Hindukusz do źródeł rzeki Indus  
z 82 ilustr. (II tom) 12 zł.  
W oprawie 16 zł.

W pustyniach Raskemi i Tybetu z 46 ilustr.  
(III tom) 15 zł.

### Gebethner i Wolff

WARSZAWA — KRAKÓW — LUBLIN — ŁÓDZ  
PARYŻ — POZNAŃ — WILNO — ZAKOPANE.

## DO PANÓW PALACZY!

Polecamy wyborowe gilzy, opatrzone watą anti-  
nikotynową, nie wpływającą na smak tytoniu  
wyrobu fabryki gilz.

# „SOKOŁ”

Warszawa, Leszno 108, tel. 266-42.

W. KWAŚNIEWSKI I F. PACHOLCZYK.

Żądać wszędzie.

## MASZYNY DO SZYCIA

znanej dobroci „**Hasprzyckiego**” Tarło — Hurto-  
wo — Detalicznie — Raty.

SKŁAD FABRYCZNY

### „THE KASPRZYCKI COMPANY”

Warszawa, Marszałkowska 153. Tel. Nr. 104-51.

ODDZIAŁY: w Częstochowie, II Aleja 43.

Lublin, Szpitalna 19.

Z prowincji zamawiać można listownie w Warszawie.

## KRAWIEC MĘSKI

### J. WALKIEWICZ

WARSZAWA, ŻÓRAWIA 21 (parter-front) tel. 236-15.

Jedna z najstarszych firm w Warszawie, egzystująca  
od 25 lat, wykonywa wszelkie zamówienia w zakresie  
krawiectwa wchodzące.

WYKONANIE SUMIENNE. CENY PRZYSTĘPNE.

Redaktor: Feliks Olas.

Odbito czcionkami „DRUKARNI SPOŁECZNEJ” w Warszawie, plac Grzybowski 3, tel. 205-80.

**MUZEUM**  
Polskich  
Formacji  
Granicznych  
im. mjr. WŁADYSŁAWA BAGNISA